

# Wipszycka, Ewa / Trynkowski, Jan

---

"Historia starożytnego Rzymu : zarys syntetyczny dla studentów I roku historii", Maria Jaczynowska, Toruń 1970 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 62/4, 737-740

---

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

María Jacynowska, *Historia starożytnego Rzymu. Zarys syntetyczny dla studentów I roku historii*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Skrypty i teksty pomocnicze, Toruń 1970, s. 292.

Historia starożytna na uniwersytetach należy do dyscyplin bardzo źle wyposażonych w podręczniki dla studentów. Od chwili tłumaczenia prac radzieckich historyków Siergiejewa dla dziejów Grecji i Maszkina dla Rzymu, co nastąpiło na początku lat pięćdziesiątych, nie ukazała się żadna praca mogąca, tak ze względu na typ wykładu jak i jego rozmiary, służyć jako podręcznik uniwersytecki. Tymczasem oba te podręczniki wypadałoby zastąpić innymi, gdyż odległość między aktualnym stanem badań a ich wywodami na skutek upływu lat poważnie wzrosła.

Ukazanie się skryptu Marii Jacynowskiej, wydanego w niedużym nakładzie (300 egzemplarzy) i przeznaczonego w zasadzie dla wewnętrznych potrzeb Uniwersytetu im. M. Kopernika, wywołało małą sensację. Choć skrypt nie wszedł do normalnej sprzedaży i trzeba było po niego jechać do Torunia, nakład został wyczerpany w ogromnym tempie, a wydawnictwo uniwersyteckie musiało odpowiadać dalszym chętnym nabywcom, że nie posiada tej książki więcej w magazynach. Powodzenie wynika nie tylko z ogromnego zapotrzebowania, ale i z wysokiego poziomu kompendium. Tekst ma dwa podstawowe walory: jest rzetelnie oparty o dorobek współczesnej historiografii oraz jest jasno, na ogół precyzyjnie napisany. Czytając go wyczuwa się wyraźnie doświadczenie wykładowcy i egzaminatora, sprawdzającego w toku egzaminów dydaktyczną wartość swych wykładów.

Po raz pierwszy od wielu lat mamy przed sobą materiał na doskonały podręcznik uniwersytecki, mogący służyć przez wiele lat. Wymagałoby to od autorki sporo pracy i wydania skryptu w formie normalnej książki przez powołane do wydawania studenckich podręczników PWN. Z punktu widzenia przyszłych losów podręcznika, publikacja pierwszej jego wersji w postaci skryptu jest zjawiskiem korzystnym. Pozwoli to na sprawdzenie wykładu w toku działalności dydaktycznej, która często łatwiej niż recenzenci ujawnia słabe punkty, niejasne, grożące nieporozumieniami sformułowania. Ponadto można będzie z tym tomem w rękę podjąć dyskusję w gronie dość szerokim, w którym znalazłoby się miejsce nie tylko dla historyków, ale i dla innych przedstawicieli dyscyplin, zajmujących się światem rzymskim. Naszą recenzję traktujemy jako pierwszy głos w tej właśnie dyskusji, z której winien wyjść przyszły podręcznik.

Zmiany, które chcielibyśmy postulować, w przeważnej mierze polegają na rozszerzeniu wielu partii skryptu. Autorka wyszła z założenia, że będzie on wykorzystywany równoległe z podręcznikiem Maszkina, a więc te epoki, które Maszkin opracował dobrze, mogą być potraktowane w skrypcie pobieżniej i odwrotnie. Trzymając się tej zasady, M. Jacynowska rozbudowała znacznie okres wczesnej republiki, dając wykład szczegółowy i jasny. Natomiast schyłek republiki rzymskiej (lata 133—30 p.n.e.) miał stanowić część świadomie skróconą. Wydaje się, że realizacja odbiegła od intencji autorki i trudno byłoby postulować w przyszłości dalsze poszerzenie; jedynie pewne zagadnienia wymagałyby głębszego opracowania. Do nich należy przede wszystkim system administracji prowincji rzymskich w okresie republiki, którego charakterystyka jest dosyć powierzchowna. Choć działalność Cezara zajęła sporo miejsca, problem charakteru jego władzy w okresie po Rubikonie został właściwie pominięty. Warto by też nieco szerzej potraktować Antoniusza, a zwłaszcza jego politykę na wschodzie. Nowsze prace, w tym zwłaszcza B u c h h e i-

ma „Die Orientpolitik des Triumvirn M. Antonius” (1960), wskazują na jego rolę w organizowaniu panowania rzymskiego w tej części basenu Morza Śródziemnego. Pokazanie Antoniusza z innej pozycji, niż ta, na jakiej umieściła go propaganda Oktawiana, warte byłoby kilku zdań.

O ile kolejne charakterystyki *nobilitas* w różnych fazach jej rozwoju, oparte o badania Scullarda, są plastyczne i bogate, to partie dotyczące ekwitów, wydają się znacznie słabsze. Autorka nie wykorzystwała książki Nicoleta „L'ordre équestre à l'époque républicaine” (1966), której ukazanie się stanowi ważny etap w badaniach tego odcinka społecznych dziejów Rzymu. Pewne tezy Nicoleta wywołały opory i dyskusje, ale znaczna część oparła się na krytykom. Dotyczy to zwłaszcza charakteru stanu ekwickiego jako nielicznej, zamkniętej grupy uprzywilejowanej, o wejściu do której decydował wpis cenzorski. Nicolet pokazał przekonująco, że ekwici na równi z *nobilitas* są grupą wielkich właścicieli ziemskich, a udział elementów kupieckich jest minimalny.

Rozdziały poświęcone niewolnictwu są napisane z umiarem; brak w nich owej „niewolniczej” obsesji. Jednak ślady Maszkina przetrwały w niektórych nieszczęśliwych sformułowaniach, jak np.: „powstanie [Spartakusa] zakończyło się klęską, bo nie było jeszcze warunków dla zwycięstwa rewolucji niewolników” (s. 140). Kiedyż te warunki miały istnieć? Wiemy dobrze, że nie mogły one powstać z racji samej istoty ustroju niewolniczego. Autorka przecenia chyba wpływ powstań niewolniczych na upadek republiki i wprowadzenie monarchii.

Większość naszych uwag dotyczy okresu cesarstwa. Jest on szczególnie trudny do zredagowania. Dla historii republiki wypracowano od lat doskonale modele, godzące wykład wydarzeń politycznych z problematyką społeczną i ustrojową. Tymczasem podręcznikowe ujęcie dziejów cesarstwa napotyka na liczne przeszkody. Podstawowa trudność polega na zmianie perspektywy: dla republiki każdy autor przyjmuje automatycznie punkt widzenia Rzymu, dla cesarstwa musi obok niego uwzględnić i punkt widzenia prowincji. M. Jaczynowska zrobiła rzetelne i w zasadzie uwieńczone powodzeniem wysiłki w kierunku problemowego przedstawienia dziejów całego imperium. Wydaje się nam jednak, że można pójść jeszcze dalej w tym kierunku. Szereg zagadnień wymaga obszerniejszego opracowania. Tak więc mamy wątpliwości, czy studenci wyniosą dostateczną ilość wiedzy o strukturze funkcjonowania aparatu administracyjnego imperium. Poza tradycyjnym opisem można posłużyć się tabelami czy wykresami stosowanymi z powodzeniem we francuskiej serii „Nouvelle Clío” (Petit dla wczesnego cesarstwa, Rémondon dla późnego). Choć w książce sporo jest wiadomości o strukturze społecznej, ich rozproszenie może sprawić studentom trudność. Prawie zupełnie wypadła kapitalna sprawa romanizacji prowincji zachodnich. Problem rozszerzania się obywatelstwa rzymskiego pokazano wyłącznie z perspektywy arystokracji prowincjonalnej, tymczasem dotyczył on niemal wszystkich grup społecznych. Dokładniejsze potraktowanie tej sprawy ułatwiłoby następnie wyjaśnienie problemu Constitutio Antoniniana (zauważmy na marginesie, że po raz pierwszy w podręczniku polskim fakt ten został potraktowany nie tylko od strony czysto fiskalnej).

Paragrafy poświęcone życiu gospodarczemu (poza rolnictwem) ujęto wyłącznie faktograficznie: informacje bez przedstawienia wzajemnych związków. Problemowe przedstawienie tych zagadnień jest bardzo trudne i na usprawiedliwienie autorki trzeba powiedzieć, że inne podręczniki mają te same braki.

Pragnęlibyśmy widzieć niewielki, ale odrębny rozdział o stosunkach imperium z *barbaricum*. Ze względu na studentów, archeologów i historyków wczesnego średniowiecza byłoby to bardzo pożądane, a w wersji podręcznikowej zgoła niezbędne.

Rozdział o kulturze wczesnego cesarstwa składa się z informacji o autorach, opracowanych wedle wzoru haseł encyklopedycznych, nie powiązanych dostatecznie

ze sobą. Może za cenę dość brutalnych cięć dałoby się rozbudować część problemową (nie o wszystkich pisarzach łacińskich student musi się dowiedzieć), rezygnując z banalnych cenzurek nieuniknionych przy takich skrótach. Omawiając życie religijne autorka porusza jedynie kultury wschodnie. Choć wzrosły one w siłę w II—III w. n.e., to jednak nie wyparły kultów dawniejszych, które aż po kres pogaństwa zachowują swą pozycję. Wśród partii wymagających szerszego potraktowania należałoby wymienić rozdział o chrześcijaństwie. W podręczniku uniwersyteckim student musi znaleźć szereg wiadomości, które wprowadzą go w warunki powstania, treść religijną chrześcijaństwa i organizację gmin. Charakterystyka sytuacji w Judei w I w. n.e. nie może być tak skrótowa, jak to ma miejsce w skrypcie. Z góry trzeba założyć, że omówienie tych spraw zajmie wiele miejsca, nieproporcjonalnie do faktycznej roli chrześcijaństwa, zwłaszcza w I—III w. n.e. Będzie to jednak celowe ze względu na przygotowanie studenta do rozumienia życia religijnego następnych epok. W podręczniku powinno być miejsce dla szeregu informacji dotyczących autorów i czasu powstania ewangelii, apostołskiej działalności Pawła z Tarsu, rytuału i moralności gmin itd. Historia polityczna II i III w. n.e. przedstawiona jest jasno i dostatecznie szeroko. Niepokoi nas jedynie „swetoniuszowsko-tacytowski” charakter wykładu dziejów dynastii julijsko-klaudyjskiej i flawijskiej. Elementy jego krytyki znajdzie student dopiero później, w toku rozważań o ustroju. Celowość uwzględnienia tradycyjnej, senatorskiej wizji historii I w. n.e. jest poza dyskusją. Wywarła ona tak wielki wpływ na literaturę i rozmaite prądy ideologiczne wieków późniejszych, aż po czasy nowożytne, że usunięcie jej byłoby szkodliwe dla kultury ogólnej przyszłego historyka. Wydaje się jednak, że wykład taki musi być od razu opatrzony krytyką. Z pomocą w redagowaniu tej części może przyjść rewelacyjny podręcznik *Ma z zarrino* „Trattato di storia romana” (1962), stanowiący wzór pogłębionego spojrzenia na „złych” (z punktu widzenia senatu) cesarzy tej epoki.

Przedstawienie kryzysu III w. n.e. wypadło niezbyt jasno. Niewątpliwie jest to jeden z najtrudniejszych do wyłożenia okresów historii Rzymu. Rozmaite elementy kryzysu tak się o siebie zająbiają, że nie wiadomo, jak je uszeregować. W każdym razie na początku tego rozdziału trzeba umieścić krótki zarys wydarzeń, a dopiero później przejść do problemowego ich omówienia, ryzykując nawet pewne powtórzenia. Proponowalibyśmy również nieco odmienne rozmieszczenie materiału wewnątrz rozdziału. Dwa zagadnienia winny być wysunięte na czoło: system obrony granic i jego słabe punkty oraz charakterystyka władzy cesarzy od śmierci Aleksandra Sewera (235 r. n.e.) do objęcia władzy przez Dioklecjana (284 r. n.e.). W ten sposób student otrzymałby podstawowe wyjaśnienia na temat przyczyn załamania się stabilności władzy centralnej. W obecnym układzie paragraf o tendencjach odśrodkowych w cesarstwie nie może być właściwie zrozumiany, gdyż wymaga znajomości faktów poprzednio nie wyłożonych. Mamy ponadto wątpliwości, czy działalność Odenata, obejmującego w imieniu Galiena faktyczną regencję na wschodzie, może bez żadnych omówień uznać za wyraz sił odśrodkowych. Czasy Galiena, który musiał uznać podział cesarstwa na trzy części o odrębnych ośrodkach władzy, dają doskonałą ilustrację do tezy głoszącej, że imperium w okresie kryzysu nie mogło być rządzone przez jedną osobę. Tetrarchia Dioklecjana wynikła z tendencji do dzielenia władzy centralnej, którą możemy obserwować przez cały wiek trzeci. Idąc za historiografią ostatnich lat czterdziestu, więcej uwagi poświęciłibyśmy próbom reform III w. n.e., które wyprzedzają często analogiczne posunięcia Dioklecjana. Dostateczne ich uwypuklenie ochroniłoby autorkę przed nieco tradycyjną charakterystyką rządów tego cesarza. Przy okazji trzeba wspomnieć, że zdanie ze s. 170, dotyczące Oktawiana „był on twórcą ustroju zwanego pryncypatem, który zachował się w Rzymie do końca III w. n.e.” jest zdecydowanie błędne. Dla końca pryn-

cypatu trudno jest wskazać jakąś konkretną datę; zanik charakterystycznych dla niego instytucji społecznych i ustrojowych rozciąga się jednak na cały wiek trzeci.

Przedstawienie instytucji państwa rzymskiego w IV wieku mimo jego zwięzłości, należy do najlepszych partii skryptu. Ze sporów o to, gdzie umieścić kres starożytności, a więc i wykładu — M. Jaczynowska wyszła bardzo szczęśliwie, opracowując starannie wiek IV i otwierając perspektywę na to, co działo się w toku następnych dwu wieków.

Przyszły uniwersytecki podręcznik będzie wymagał odpowiedniej oprawy ilustracyjnej i kartograficznej. Nade wszystko jednak potrzebna jest bibliografia, zestawiona inaczej niż to się dotychczas praktykowało. Znaleźć się w niej powinny obok podstawowych prac obcojęzycznych (zarówno podręczników, jak i monografii) te prace polskie, które niezależnie od daty wydania pozostają aktualne. Trzeba byłoby posegregować je wedle okresów a nawet opatrzyć małym komentarzem. Wydaje się nam celowe wprowadzenie do bibliografii nawet prac popularno-naukowych na dobrym poziomie, oczywiście z zaznaczeniem ich charakteru. Zabiegi te będą pracochłonne, ale opłaca się w wypadku podręcznika trafiającego w studenckie ręce. Rozprawy polskie pozostają pozycjami najbardziej dostępnymi nie tylko ze względu na słabą znajomość języków obcych, ale i na nie najlepsze zaopatrzenie naszych bibliotek w literaturę obcojęzyczną. Bibliografia winna zawierać wykaz tłumaczeń dzieł literatury rzymskiej, uwzględniający również tłumaczenia w artykułach.

Przypomnijmy, że nasze postulaty odnoszą się do przyszłego kształtu podręcznika. Ukazanie się skryptu M. Jaczynowskiej daje nam wszelkie szanse na szybkie jego opracowanie, a to czy zostaną wyzyskane — zależy już tylko od PWN.

Jan Trynkowski, Ewa Wipszycka

Vaclav Vaněček, *Dějiny státu a práva v Československu do roku 1945*, wyd. III-gie zmienione, „Orbis”, Praha 1970, s. 535.

Poważną trudność w prowadzeniu badań porównawczych, uwzględniających sprawy czeskie, stanowi brak po stronie naszych południowych sąsiadów obszerniejszych, nowoczesnych pod względem metodologicznym i warsztatowym ujęć syntetycznych różnych aspektów ich przeszłości<sup>1</sup>. W badaniach nad dziejami instytucji państwowych i prawnych nikogo dziś nie zadowolą prace J. Kaprasa czy O. Peterki. Przeżyte pod względem metodycznym i faktograficznym, pomijają one w dodatku milczeniem obszary czesko-słowackich dziejów doby nowszej — XIX i XX stulecia.

Pionierski trud opracowania bardziej nowoczesnego zarysu dziejów państwa i prawa na ziemiach czeskich i słowackich podjął zaraz po wojnie, wybitny mediewista, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze — Vaclav Vaněček<sup>2</sup>. Stopniowo, w kolejnych edycjach skryptowych skromniutki, dwustustronicowy zarys zaczynał rosnąć, udoskonalać swą treść metodologiczną i dydaktyczną. W 1964 roku ukazało się pierwsze książkowe wydanie omawianego zarysu, licząc wtedy 617 stron druku. Ścisłe dydaktyczne przeznaczenie książki, konieczność wtłoczenia w ramy jednego tomu ponad tysiącletniej historii Czechów i Słowaków, już wtedy zmuszały autora do nader skrótowego ukazywania i to jedynie wybranych zagadnień<sup>3</sup>. W odniesieniu do epoki feudalnej, w szczególności zaś okresu poprzedzającego narodziny monarchii

<sup>1</sup> Por. nasze uwagi na tych łamach t. LIX, 1968, z. 3, s. 507 nn.

<sup>2</sup> V. Vaněček, *Malé dějiny státu a práva v Československu*, Praha 1947. Por. recenzję W. Hejnosza CzP—H, t. II, 1949.

<sup>3</sup> Por. recenzję skryptu — z 1961 r. J. Bardacha, CzP—H t. XIV, 1962, z. 1 i z 1964 r. W. Polačka t. XVIII, 1966, z. 1.